

Warszawa, dnia 14 grudnia 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 410/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: Sędzia SO Anita Jarząbek - Bocian

protokolant: sekr. sądowy Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 14 grudnia 2018 r.

sprawy D. O., syna R. i E., ur. (...) w W. oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 4 grudnia 2017 r. sygn. akt IV K 916/16

wyrok w zaskarżonej części utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od opłaty za II instancję i pozostałych kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 410/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

W wyniku przeprowadzonej kontroli zakwestionowanego rozstrzygnięcia, zarzuty apelacji oskarżonego okazały się całkowicie bezzasadne.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie doprowadziła do stwierdzenia, aby po stronie Sądu Rejonowego doszło do naruszenia podstawowych obowiązków orzeczniczych, to jest tego, który polega na badaniu oraz uwzględnianiu okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, domniemaniu niewinności oraz tego, który wiąże się z przeprowadzeniem prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, z uwzględnieniem zasad wynikających z art. 7 k.p.k. tj. prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd I instancji uczynił zadość wymaganemu zadaniu zgromadzenia materiału dowodowego niezbędnego dla merytorycznego rozstrzygnięcia i przeprowadzenia jego wnikliwej analizy. Sąd ten skrupulatnie i wnikliwie przeprowadził postępowanie dowodowe, wyjaśniając wszystkie istotne okoliczności konieczne do prawidłowego wyrokowania. Analizując całokształt ujawnionych w sprawie dowodów, należy uznać, że Sąd Rejonowy zebrał je w sposób wystarczający do merytorycznego rozstrzygnięcia i należyście ocenił, co pozwoliło na wyprowadzenie prawidłowych ustaleń faktycznych, co do sprawstwa oskarżonego, którego podsądny de facto nie negował.

Nietrafny okazał się zarzut oskarżonego dotyczący nieprawidłowego orzeczenia na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd, w świetle art. 67 § 3 k.k. umarzając warunkowo postępowanie karne, nakłada na sprawcę obowiązek naprawienia szkody w całości albo w części, a w miarę możliwości również obowiązek

zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, albo zamiast tych obowiązków orzeka nawiązkę. Niesłusznie podnosi skarżący, iż nie doszło w niniejszej sprawie do udowodnienia powstania takiej krzywdy.

W ocenie Sądu Odwoławczego, bez wątplenia pokrzywdzona w wypadku spowodowanym przez oskarżonego, odnosząc obrażenia w postaci złamania kości strzałkowej prawej oraz urazu biodra i podudzia lewego, takiej krzywdy doznała, co potwierdza dokumentacja medyczna dołączona do akt sprawy.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu dotyczącego niewłaściwego zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej, gdy sama pokrzywdzona o orzeczenie takiego obowiązku nie wniosowała, uznać należy, że jest on całkowicie chybiony. Nałożenie na sprawcę takiego obowiązku przez Sąd nie jest uwarunkowane złożeniem wniosku przez pokrzywdzonego o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia. Sąd, stosując instytucję warunkowego umorzenia postępowania, jest zobligowany do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody, a w miarę możliwości nakłada również obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę albo zamiast tych obowiązków orzeka nawiązkę. Stąd, orzeczenie na rzecz pokrzywdzonej zadośćuczynienia jawi się jako w pełni uzasadnione. Jednocześnie, należy wskazać, iż oskarżony D. O. nie ma racji, iż pokrzywdzona nie podnosiła, że doznała krzywdy i o orzeczenie takiego obowiązku nie wniosowała. A. C. już w piśmie do Prokuratury nadanym w dniu 23 listopada 2016 r. wskazała, że domaga się zadośćuczynienia i wniosek ten konsekwentnie podtrzymywał jej pełnomocnik na rozprawie w dniu 28 czerwca 2017 r. oraz na posiedzeniu 8 sierpnia 2017 r., precyzując, iż pokrzywdzona domaga się zadośćuczynienia w kwocie 10 000 zł (k.56, 86, 91). Takie stanowisko w imieniu pokrzywdzonej zajął również jej pełnomocnik w końcowych głosach stron po zamknięciu przewodu sądowego w dniu 23 listopada 2017 r. Mając na uwadze powyższe, Sąd odwoławczy stwierdził, iż zasądzenie od oskarżonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest rozstrzygnięciem zgodnym z prawem.

Niesłuszny jest również zarzut dotyczący tego, że kwota zadośćuczynienia została ustalona z całkowitym pominięciem sytuacji majątkowej oskarżonego. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyjaśnił, że dostosował kwotę zadośćuczynienia do odniesionych przez pokrzywdzoną cierpień fizycznych i psychicznych, ale również do możliwości finansowych oskarżonego. Jak trafnie wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Poznaniu, „wśród kryteriów, które należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, nie można dopatrywać się okoliczności związanych z możliwościami zarobkowymi oskarżonego i jego stanem majątkowym, bowiem okoliczności te nie wpływają na rozmiar wyrządzonej krzywdy ani na stopień winy sprawcy. Trudno zaś przyjąć, iż «wartość» tej samej krzywdy byłaby różna w zależności od zamożności bądź możliwości zarobkowych sprawcy przestępstwa. Do tego bowiem sprowadza się rozumowanie, iż wysokość zadośćuczynienia miałyby zależeć m.in. od kryteriów w postaci możliwości finansowych oskarżonego, co mija się z samą istotą zadośćuczynienia.” (por. wyrok SA w Poznaniu z 26.09.2017 r., II AKa 142/17). Biorąc powyższe pod uwagę, zarzut oskarżonego w tym zakresie należało uznać za bezzasadny.

Kolejnym zarzutem wytoczonym przez oskarżonego była rażąca niewspółmierność orzeczonego środka kompensacyjnego w postaci zadośćuczynienia. Sąd Odwoławczy, wobec tak wywiedzonego zarzutu skonstatował, iż oskarżony oparł go na treści art. 438 pkt 4 k.p.k., odnoszącym się do rażącej niewspółmierności kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka. Przepis ten obejmuje swoim zakresem kilka kategorii uchybień, tj. dotyczące kary, środka karnego, nawiązki, przepadku, środka zabezpieczającego oraz innego środka.

Wobec tego, że w przepisie tym wymienia się spośród środków kompensacyjnych tylko nawiązkę, w wypadku orzeczenia środka kompensacyjnego w postaci obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwestii ich wysokości podstawą zarzutu odwoławczego będzie ocena prawidłowego zastosowania przepisów prawa cywilnego (art. 46 § 1 a contrario in fine k.k.) oraz ustaleń faktycznych, a nie kwestia rażącej niewspółmierności. W zakresie dotyczącym tego rodzaju środka kompensacyjnego nie stosuje się bowiem przepisów dotyczących wymiaru kary i innych środków (art. 56 k.k.).

Zdaniem Sądu II instancji orzeczona kwota zadośćuczynienia nie jawi się jako wygórowana. Sąd I instancji w sposób właściwy wyważył we wzajemnym powiązaniu wszystkie okoliczności konieczne do uwzględnienia w tym zakresie, a zatem winę sprawcy, jego możliwości finansowe, ale także charakter i rozmiar krzywd, czas trwania cierpień oraz sytuację pokrzywdzonego, w szczególności, gdy na skutek czynu jego sytuacja, zawodowa czy też

majątkowa uległa pogorszeniu (por. wyrok SN z 7.10.1998 r., I CKN 418/98). Uwzględnienie możliwości finansowych sprawcy przestępstwa jest oczywiście ważnym elementem, ale jak wynika z powyższego nie jedynym, a tego chciałby podsądny - aby to jego sytuacja materialna miała tu decydujące znaczenie. Tymczasem to dopiero powiązanie wszystkich wymienionych elementów odda nadany przez ustawodawcę charakter tego obowiązku, jego podwójnego charakteru: środka kompensacyjnego i obowiązku o charakterze probacyjnym służącego weryfikacji postawionej prognozy kryminologicznej sprawcy. Odnosząc te uwagi do rozpoznawanego przypadku stwierdzić trzeba, że orzeczona pokrzywdzonej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwota jest właściwą, bo uwzględnia, że wina i społeczna szkodliwość popełnionego przez oskarżonego czynu nie są znaczne ale z drugiej strony uwzględnia skutki zdrowotne (i ich konsekwencje) jakie odniosła pokrzywdzona ale także skutki tego zdarzenia w zakresie jej sytuacji zawodowej i majątkowej, które niewątpliwie uległy pogorszeniu (straciła możliwość oddelegowania do pracy na budowę eksportową do Niemiec). Uwzględnia przy tym także możliwości finansowe sprawcy. Celem zadośćuczynienia jest bowiem zrehabilitowanie osobie poszkodowanej krzywdy doznanej wskutek cierpień fizycznych (ból i innych dolegliwości) oraz cierpień psychicznych (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia). W ocenie Sądu, kwota 10 000 zł jest adekwatna do ujemnych odczuć, jakich doznała A. C., a jednocześnie jest świadczeniem na tyle wymiernym ekonomicznie, aby zrehabilitować pokrzywdzonej jej krzywdę. Jest to także kwota odpowiednia do możliwości finansowych podsądnego, a okoliczność, iż jej sprostanie wymagać będzie od niego dodatkowego wysiłku ma istotne znaczenie wychowawcze, co także mieści się w zastosowanym środku probacyjnym. Nie do przyjęcia jest bowiem postawa oskarżonego zaprezentowana w toku rozprawy odwoławczej, kiedy to podał, iż aktywność zawodowa w ciągu tygodnia jest wystraszająca, a „w zakresie pracy dodatkowej to w sobotę – niedzielę chciałby uszanować swoje zdrowie i czas” (k.164). Gdyby oskarżony nie był sprawcą wypadku drogowego, w którym ucierpiała inna osoba to fakt jak spędza wolny czas byłby jego wyborem i jego sprawą, ale skoro w wyniku jego działania stało się inaczej to teraz musi dołożyć wszelkich starań, a przede wszystkim wysiłku, aby ponieść tego konsekwencje. Te w sprawie wiążą się z koniecznością uiszczenia określonej kwoty, dla zgromadzenia której oskarżony musi podjąć dodatkowe działania, a że być może odbywać się to będzie kosztem jego „sobotnio – niedzielnego czasu wolnego” jest niczym innym jak konsekwencją prawną jego zawinionego działania. Trud związany z koniecznością uiszczenia orzeczonej kwoty na rzecz pokrzywdzonej jest faktycznie jedyną dolegliwością jaka w związku z rozpoznawanym zdarzeniem wyniknie dla podsądnego, a zatem także z tego powodu musi być realnie odczuwalna.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. stosując zasady słuszności, Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przyjmując, że uiszczenie ich byłoby zbyt uciążliwe ze względu na sytuację majątkową i wysokość dochodów oskarżonego, zaś pozostaje on w obowiązku zapłacenia obciążeń finansowych nałożonych tytułem zadośćuczynienia.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. wydatkami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.